

NA POCZĄTKU BYŁO SŁOWO
– SEKRET PRZEBUDZENIA

Paul Selig

NA POCZĄTKU BYŁO SŁOWO
– SEKRET PRZEBUDZENIA

Przełomowy przekaz
od Duchowych Przewodników



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
Jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Patrycja Buraczewska
SKŁAD: Krzysztof Remiszewski
PROJEKT OKŁADKI:
TLUMACZENIE: Agata Parafijańczyk

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2019
ISBN 978-83-8171-074-9

TYTUŁ ORYGINALU: *I am the Word*

Copyright © 2010 by Paul Selig

All rights reserved including the right of reproduction in whole or in part in any form.
This edition published by arrangement with TarcherPerigee, an imprint of Penguin Publishing
Group, a division of Penguin Random House LLC.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2018
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana
ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych,
kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Ani autor ani wydawca nie udzielają profesjonalnych porad bądź usług osobom indywidualnym. Pomysły, procedury i sugestie opisane w niniejszej książce nie powinny zastępować porad lekarskich. Wszystkie kwestie zdrowotne powinny być konsultowane z lekarzem. Autor i wydawca nie są odpowiedzialni za żadne straty rzekomo związane z jakimikolwiek informacjami zawartymi w niniejszej publikacji.

Autor podjął wszelkie starania aby numery telefonów i adresy stron internetowych zawarte w niniejszej publikacji były aktualne w dniu jej wydania jednak ani autor ani wydawca nie są odpowiedzialni za pomyłki bądź zmiany, które mogły zajść po publikacji niniejszej książki. Wydawca nie kontroluje i nie jest odpowiedzialny za stronę internetową autora i innych osób trzecich.

SPIS TREŚCI

	Słowo wstępne od Victorii Nelson	9
	Wstęp Paul Selig	13
	Wstępna dyskusja <i>(26 lutego 2009)</i>	19
	Prolog: Na początku <i>(27 lutego 2009)</i>	31
ROZDZIAŁ 1	Słowo <i>(28 lutego 2009)</i>	39
ROZDZIAŁ 2	Przywyknąć do cudów <i>(4 marca 2009)</i>	73
ROZDZIAŁ 3	Poznanie <i>(5 marca 2009)</i>	91

ROZDZIAŁ 4	Miłość i zrozumienie	109
	<i>(6 marca 2009)</i>	
ROZDZIAŁ 5	Głazy	127
	<i>(7 marca 2009)</i>	
ROZDZIAŁ 6	Widząc się, jako Słowo	149
	<i>(8 marca 2009)</i>	
ROZDZIAŁ 7	Nawigacja	171
	<i>(9 marca 2009)</i>	
ROZDZIAŁ 8	Mam wiedzę	193
	<i>(10 marca 2009)</i>	
ROZDZIAŁ 9	Próby	219
	<i>(11 marca 2009)</i>	
ROZDZIAŁ 10	Miłość wcielona	237
	<i>(12 marca 2009)</i>	
ROZDZIAŁ 11	Tworzenie	249
	<i>(13 marca 2009)</i>	
	Epilog	261
	<i>(14 marca 2009)</i>	
	Podziękowania	271
	O Autorze	273

SŁOWO WSTĘPNE

Różne życiowe wybory i wydarzenia, te lepsze, celowe i te pozornie pozbawione znaczenia, przywiodły mnie do przeżycia doświadczenia, które stanie się twoim udziałem w trakcie czytania tej książki.

Gdybym nie zdecydowała wrócić do życia akademickiego (co prawdę mówiąc zrobiłam nieco od niechcenia), na co pozwoliło mi dołączenie do programu prowadzonego w małym, progresywnym college'u w Vermont, gdybym nie była wystarczająco ciekawa, żeby po raz pierwszy w życiu poddać się odczytowi przez dyrektora programowego, Paula Seliga i, jakkolwiek wolno uświadamiałam sobie, że te odczyty dostarczają mi takich samych transpersonalnych doświadczeń, jak sny, gdybym nie poszukiwała tych czytań nie, jako sposobu na duchowe oświecenie (znów, jestem brutalnie szczerą), ale ponieważ chciałam zachować swoje miejsce w świecie, gdyby te wszystkie rzeczy się nie wydarzyły, nie miałabym teraz przyjemności zaprosić cię do wzięcia udziału w przygodzie i poznania tajemnicy, jaką oferuje ci ta książka.

Przygoda i tajemnica. *Na początku było Słowo* jest jednym i drugim. Jest to także książka pełna duchowej mądrości, obiecującej otwartym umysłom niesamowite doświadczenia odczytów na dwóch poziomach świadomości. Kiedy oczy przetwarzają wydrukowane słowa, czysta energia twojego organizmu także bierze udział w tym procesie, oczywiście, jeśli tego chcesz i na to pozwalasz.

Szczegóły nauk Paula najlepiej przedstawiają jego przewodnicy używając szczególnego, wyjątkowego języka. Pozwól mi tylko powiedzieć, że *Na początku było Słowo* mówić będzie do ciebie głosem pełnym zachęty i miłości, radości i powagi i tak we wstępie, jak i w dwunastu rozdziałach i zakończeniu zachęcać cię będzie do wkroczenia na wyższy stopień świadomości i poczucia własnej wartości, co finalnie ma szansę drastycznie zmienić świadomość wszystkich mieszkańców naszej planety.

Usłyszałam tę książkę, zanim ją przeczytałam. Słuchałam jej przez telefon, przez godzinę każdego ranka, przez dwa i pół tygodnia. U Paula była 11.30, u mnie 8.30. Działo się to na przełomie lutego i marca 2009 roku. Robiłam notatki, a potem przeglądałam jeszcze transkrypty Paula. Po niecałych trzech tygodniach dzięki tym jednogodzinnym sesjom, z których transkryptów prawie nic nie wycieliśmy, narodziła się książka, którą trzymasz w ręku.

Ten proces dyktowania był tak sprawny, tak prosty, że to niesamowite zjawisko – zupełnie jasne, zrozumiałe zdania, akapity i rozdziały, które Paul wyrzucał z siebie szybciej, niż byłabym w stanie zanotować – stało się dla nas czymś oczekiwanym, a nie cudownym.

Paul jest mężczyzną delikatnym i dobrze wychowanym. Jest on także utalentowanym scenarzystą i nauczycielem, który

zarządza swoimi dwoma programami edukacyjnymi z prawdziwie matczyną dbałością i nienagannym wyczuciem granic. Jako medium Paul opiera się na amerykańskiej tradycji, która w zeszłym stuleciu reprezentowali Edgar Cayce i Jane Roberts. Ma on jednak świadomość, że jej korzenie sięgają dużo głębiej.

Paul własnymi słowami opowie ci, w jaki sposób „słucha” swoich przewodników, jednak w rozdziale 6 przeczytasz o tej komunikacji z ich perspektywy:

IndentedText Nie mówimy do Paula tak, jakbyśmy prowadzili rozmowę telefoniczną. Jego uszy, w sensie fizycznym nie uczestniczą nawet w tym procesie. Myśl jest mu po prostu wszczepiana, a ponieważ pokłada on zaufanie w naszych energiach, poddaje się im, więc jest w stanie słuchać i powtarzać.

Opis ten jest nad wyraz podobny do relacji szwedzkiego mistyka Emanuela Swedenborga, który w roku 1745 roku, w pięćdziesiątym siódmym roku życia zaczął słyszeć i przemawiać do bytów, które nazywał aniołami. „Słowa aniołów trafiają wprost do twojego umysłu a następnie trafia do organów słuchu aktywując je od środka” napisał w *Heaven and Its Wonders and Hell: From Things Heard and Seen*. Swedenborg w następujący sposób opisuje ten proces:

IndentedText Kiedy anioły z nami rozmawiają, zwracają się w naszą stronę, łączą się z nami w jedność. Konsekwencją tego działania jest jedność myśli... Wstępują one w sam środek naszej pamięci a proces ten jest tak kompletny, że wiedzą one wszystko to, co my, łącznie z językami, jakimi się posługujemy.

W dokładnie ten sam sposób przewodnicy Paula zapoznają się z językiem i słowami używanymi przez niego. Mówią jego

językiem, jednak energia, dzięki której to się dzieje jest od niego całkowicie odrębna.

Zależy im na tym, aby słowa, które przekazują Paulowi pozostały niezmiennie. W epilogu znajdziesz ich życzenia dotyczące wprowadzania zmian, a raczej *nie* wprowadzania zmian w tekście, który uzyskaliśmy w mozolnym procesie odsłuchiwania, przepisywania i porównywania wersji transkryptów. Paul prosił swych przewodników o radę na temat każdej zmiany, każdego pominiętego słowa. W większości przypadków, ponieważ ten tekst jest słownym zapisem energii, przewodnicy życzyli sobie, aby nawet niegramatyczne fragmenty pozostały niezmiennie, a my poddaliśmy się tym życzeniom. Ich niekiedy przestarzałe opisy dyktafonów, taśm magnetofonowych, a nawet statków parowych, zostały pozostawione w niezmienionej formie. Pewne fragmenty zostały usunięte za ich zgodą.

Jako świadek i nowicjuszka obserwująca narodzenie tej książki, obserwowałam własne emocje, które niekiedy okazywały się dość skomplikowane. Im głębiej jednak je analizowałam odczuwając niekiedy całe oceany „radości, radości, radości, radości, radości”, tym prostsze się okazywały. Czymkolwiek lub kimkolwiek jest ta „zbiorcza energia” na stronach tej książki okazuje się być mistyczna, ludzka, etyczna, optymistyczna, a przede wszystkim kochająca.

„Tańczymy do tej samej muzyki” – mówią nam przewodnicy – „A taniec ten jest czystą perfekcją i nie może być inaczej”.

A zatem, czytelniku, czy masz ochotę z nami zatańczyć?

Błogosławiona niech będzie ta książka i każdy, kto się z nią zetknie.

VICTORIA NELSON

28 lipca 2009

WSTĘP

W czasie moich cotygodniowych zajęć moi przewodnicy wspomnieli jednemu z uczestników, że nie będę w stanie w pełni uwierzyć w pracę, jaka jest za moim pośrednictwem wykonywana, jeśli nie zobaczą jej opisaną w książce. Było w tym sporo prawdy. Kiedy „słyszę” w trakcie sesji, odbieram przekaz w postaci poszczególnych zdań, nie wiedząc, dokąd on zmierza, nie mając świadomości szerszego sensu, a po zakończeniu sesji, niewiele z tych informacji pamiętam. W przeszłości porównywałem to do ciasteczek z wróżbą i otwierania ich jednego po drugim, bez możliwości dostrzeżenia, co te wróżby łączy.

W kolejnym tygodniu stworzyłem transkrypcje nagrania z sesji, kiedy moja grupa wyszła. Zaskoczyło mnie, że to, co im przekazywałem okazało się być pięciostronicowym wykładem, który nie wymagał żadnej edycji. Informacje były jasne i wartościowe. Byliśmy związani z energią, którą moi przewodnicy nazwali Słowem.

Słowo, jeśli chodzi o częstotliwość, jest czymś z czym z mniejszymi lub większymi przerwami pracowałem przez

ostatnie piętnaście lat. Kiedy zacząłem pracować jako medium, zacząłem słyszeć natarczywy głos mówiący „Jerusalem Bible”, a w końcu poszedłem do księgarni i zapytałem, czy taka książka w ogóle istnieje. Sprzedawca podał mi książkę, którą zabrałem do domu. Zapytałem, co dalej i powiedziano mi, abym przeczytał na głos „Jana”, co udało mi się zrobić w dwie noce. „Na początku było Słowo...”

Zacząłem robić transkrypcje cotygodniowych sesji w styczniu 2009 roku. Miesiąc później nieoczekiwanie uwolniłem się od projektu sztuki, nad którym pracowałem. Moja koleżanka, Victoria Nelson, zatelefonowała do mnie, żeby opowiedzieć mi, że czytała mojego bloga i chciała zapytać, czy jestem gotów na opowiedzenie własnej historii, wspomnień o tym, jak rozwijałem się jako medium. Już miałem odpowiedzieć, kiedy moi przewodnicy włączyli się w rozmowę mówiąc, że oni muszą napisać książkę, manifest, który uda się ukończyć w dwa tygodnie, jeśli będziemy posłuszni ich instrukcjom. Polecili nam skontaktować się telefonicznie za dwa dni. Mieli wtedy rozpocząć.

Na początku, nie miałem wobec tych sesji żadnych oczekiwań, nie miałem pojęcia, co się wydarzy. Prawda jest taka, że codziennie siadałem z moim psem, kładąc telefon na kolanach i magnetofon z włączonym nagrywaniem na ramieniu i zastanawiałem się, czy coś w ogóle się stanie. Ale moją rolą, jako medium zawsze było po prostu być na miejscu i pozwolić na przekazywanie informacji i dokładnie to się działo, rozdział po rozdziale, dzień po dniu, aż do czasu, kiedy tekst został ukończony.

W epilogu, przewodnicy proszą mnie, abym pokrótce opisał, w jaki sposób słyszę. Kiedy działam, jako medium, mam wrażenie, że słowa same formują się w mojej głowie, co blokuje

wszystkie inne myśli. Kiedy się kształtują, moje usta zaczynają je formować, cicho szepczę je do siebie, po czym wypowiadam je głośno. Potem pojawia się następna myśl, zdanie lub jego fragment i też je wypowiadam. Czasem dzieje się to z prędkością błyskawicy, a innym razem wolniej, jednak doświadczenie jest zasadniczo niezmiennie – odczuwam nieznaczny nacisk w okolicach czoła, kiedy wypełniają mnie słowa, a kiedy mówię, moje ciało dołącza się wykonując odpowiednie gesty.

Jestem świadomym medium. Wiem, co się dzieje, jednak jestem w pewien sposób wycofany. Tak, jakbym wykonał krok w tył i pozwalał słowom płynąć. Często zastanawiam się nad sensem informacji, które przekazuję, ponieważ sam jestem uczniem, a nie nauczycielem.

To, co w pracy, którą wykonuję może być najbardziej znaczące, to fakt, że energia, którą czuję jest namacalna i może zostać doświadczona w sposób fizyczny, nie tylko przeze mnie, ale także przez osoby, z którymi pracuję. Moi przewodnicy obiecali mi, że podobnie będzie z osobami, które zdecydują się na przeczytanie tej książki.

PAUL SELIG
2 sierpnia 2009

Poniżej znajduje się zapis sesji nagranych w Nowym Jorku pomiędzy 26 lutego 2009 roku i 14 marca 2009 roku. Paul Selig był medium. Victoria Nelson była obecna za pomocą połączenia telefonicznego z Berkeley w Kalifornii.

WSTĘPNA DYSKUSJA

26 lutego 2009

Chcemy mówić z tobą o wielu rzeczach. Mamy całe rozdziały do napisania, dwanaście, piętnaście rozdziałów, a każdy z nich o Chrystusie i pełnej niesamowitości jestestwa tej wibracji. Nie mówimy o jestestwie Chrystusa tak, jak mówimy o jestestwie Victorii, Paula, Stanleya czy Freda. Tutaj chcemy rozmawiać o tym, co to znaczy być dopasowanym do częstotliwości Chrystusa w ciele, które porusza się i spotyka inne ciała w częstotliwości.

Wszystko wibruje w częstotliwości, tyle wiecie oboje, a wasi czytelnicy także to rozumieją. Pozwala ona na rozbicie wszystkich istniejących spraw na molekuly. Paul wycofa się teraz, jak za każdym razem, kiedy jest mowa o nauce, ponieważ nauka przeraża go. Nie jest naukowcem. Jednak my wiemy, o czym mówimy i mamy na myśli tylko tyle, że wibrujesz w częstotliwości. Jest to częstotliwość, do której jesteś dopasowany. W taki sposób jesteś w stanie doświadczyć sam siebie i jest to również sposób, w jaki postrzegają cię inni.

Bycie w częstotliwości to nic wielkiego. Pytanie brzmi, jakie częstotliwości są dla ciebie dostępne i co mogą ci dać. Co to znaczy być dostrojonym do tonu Chrystusa? Paul mówi, że "ton" oznacza dźwięk. Do pewnego stopnia się z nim zgadzamy. Ton oznacza, że coś rezonuje, a kiedy rezonuje, jest zgodne z samym swoim jestestwem i woła do innych tonów, częstotliwości i przejawów Chrystusa znajdujących się na podobnym poziomie.

Częstotliwość Chrystusa, w sposób jaki ją dziś rozumiemy, jest częstotliwością wysoką. Wiele osób nie rozumie tego, ma skrzywiony obraz, ponieważ religia chrześcijańska tak ich nauczyla. Niestety, religie bardzo często tak bardzo się mylą.

Kiedy pominiemy wskazania religii i zrozumiesz, że Chrystus jest świadomością, częstotliwością, darem od Stwórcy dla ludzi, aby się do niego dopasowali, zaczniesz na samego siebie patrzeć zupełnie inaczej. Nie ma w człowieku Chrystusa, jeśli człowiek nie dostraja się do niego. Przebywa tam w ciszy, dopóki nie zostanie przebudzony, a kiedy jest przebudzony ma tylko jeden cel – ujrzeć siebie w człowieku. Nikt nie istnieje bez Chrystusa, nikogo on nie pominął. I istnieje sposób na osiągnięcie tej częstotliwości, którą pojmiesz, kiedy zapoznasz się z naukami, jakie przekazujemy.

Robimy to z intencją. Naszą intencją jest, aby sprawa ta stała się większa, niż dwoje dyskutujących ludzi, którym pomagają przewodnicy. Ta praca ma zostać zrozumiana przez innych. Czas, który poświęcamy na dyktowanie nauk, na ich przegląd, na ocenę notatek, mógłby zostać poświęcony na przebudzenie wielu ludzi. Chcemy zatem, aby stało się to przekazem, który przebudzi innych. Podejmiemy się tej pracy, i pracować będziemy z wami dwójgim, aby przekonać innych, że dostrojenie się do Chrystusa jest tylko kwestią czasu, kwestią czasu, kwestią czasu.

Musimy powiedzieć ci jedno, zanim sprawy zajdą dalej. Ta książka będzie miała od dwunastu do piętnastu rozdziałów. Każdy rozdział tłumaczyć będzie jedno zagadnienie zawarte w jego tytule. Nie będzie to jednak prawdziwy rozdział. Prawdziwy rozdział będzie czymś o wiele większym. Kiedy wiedza niższego rzędu zostanie przejęta ze słowa pisanego przez świadomość czytelnika, praca zacznie się w całym kosmosie. A czytelnik zacznie pojmować istnienie struktur o wiele, wiele większych niż to, co wyczytał.

Jeśli chcesz pojąć, co zamierzamy, wiedz, że wiele rozdziałów wyciosanych będzie z samego światła. Czytać można je wyłącznie w wyższej częstotliwości i stanie się tak, kiedy klucz zostanie umieszczony w zamku przez czytelnika. Na tym polegał będzie ten proces. Możemy ci zatem powiedzieć, że tytuł rozdziału brzmi „Mój weekend na Alasce”, jednak poprzez jego przeczytanie pojąłbyś wszystko, co jest zimne bez wiedzy, jak to pojmujesz. Zaczнеш rezonować na innym poziomie, poziomie, który pozwoli dyktafonowi pracować w sferze szerszej, niż to, co znaleźć można na fizycznej książkowej stronie. Mówimy ci zatem – dwanaście do piętnastu rozdziałów. Każdy opatrzony tytułem. Każdy rozdział będzie trafiał do świadomości i ją wyostrzał, będzie pomagał czytelnikowi dostroić się do częstotliwości Chrystusa objawionego w człowieku.

To duża sprawa. To nie żaden „Kurs cudów”. Nie jest to jeszcze jedna książka, którą ktoś napisał. To będzie nasz przekaz, który daliśmy Paulowi. Będiesz świadkiem, kiedy Paul będzie się wycofywał, myślał, że jest szalony, kiedy nie będzie chciał znać odpowiedzi na jakieś pytania, bo będą one godziły w jego własny system wartości. Aby ten proces mógł być skuteczny, potrzebna będzie neutralność. Poza tym, chodzi tylko o to, żeby

uświadomić sobie, że istnieje taka możliwość, że ta praca, której dokonujemy jest zaledwie sposobem na manifestację Chrystusa w człowieku. Kiedy mówimy o Chrystusie, mamy na myśli Boską Duszę zamieszkującą człowieka. Nie mówimy ci „Jesteś Jezusem”, tak, jak nie mówimy Ci, że jesteś tym, czy tamtym, czy światłem, które można określić Jezusem. Jezus jest osobowością Chrystusa, manifestacją Chrystusa w jego pełni, a inni także posiadli ten poziom zrozumienia i tę częstotliwość. Po części ich mądrość będzie wpływała na ten tekst, nad którym pracujemy z Paulem i na proces jego zrozumienia.

Dziś wieczorem, oboje dostaniecie zadanie, które pozwoli wam na pracę nad tą książką. Wyobraźcie sobie ją jako zapieczętowaną księgę obietnic, które czekały na odkrycie przez wiele, wiele, wiele lat. Ich objawienie nadejdzie we właściwym czasie. Kiedy kolejne rozdziały otworzą się, łamać będą się pieczęcie, a cuda, które skrywały staną się jawne dla tych, którzy czytają, zdumiewają się i akceptują tę wibrację, jako prawdę. To praca na dzisiejszy wieczór. Ponieważ musicie zrozumieć, że książka ta została już napisana a przed wami leży proces przekazania jej, zrozumienia i odpowiedzenia na zawarte w niej wezwanie. Stanie się zatem ona możliwością uczestniczenia w cudzie. Dokładnie tak, możesz uczestniczyć w cudzie. Mówimy ci – możesz uczestniczyć w cudzie.

Aby dowiedzieć się, czym jest cud, musisz zapytać siebie – Czym jestem? Czym jest ten, który był przede mną? Czym jest niebo? Czym jest miłość? Czym jest drzewo? Jak mam na imię? Jesteś cudem. Wszystkie te rzeczy są cudami. My natomiast dajemy ci cud zrozumienia, który pozwoli na manifestację triumfującej Duszy Chrystusowej.

Nie mówimy tego lekko. To nie jest przewodnik. To nie jest instrukcja. To nie jest książka, która pomoże ci rozwiązać problemy, czy oddać komuś innemu odpowiedzialność za własne życie. To bardzo ważne. Bo kiedy ludzie kupują książki, które mają ich ocalić, płacą komuś za wykonanie całej pracy. To zawsze jest fałszywe, ponieważ praca może być wykonana tylko osobiście. Kiedy dusza nie wierzy, że może być naprawiona, uleczona, że może odpowiedzieć na Chrystusowe wezwanie, jak sam wiesz doskonale, wtedy to się powiedzie.

Ale te przeszkody można usunąć. Kiedy tak się stanie, twoja prawdziwa twarz załśni pięknem i zadziwieniem. I taki rezultat osiągnie każdy, kto się tego procesu pod naszym przewodnictwem podejmie.

(Przerwa)

Będziemy teraz przekazywać. To jest czas na przekaz. Musisz uświadomić sobie, że istniejesz w czasie, w którym możesz zrozumieć, wszystkie osiągnięcia Chrystusa na przestrzeni dziejów. Przez ostatnie dwa tysiące lat manifestacja Chrystusa w człowieku pozostawała wzorem. Wzorem, który nie dał się w pełni przeniknąć, w pełni zrozumieć, w pełni poznać, pomimo tego, że nauki, które to umożliwiają obecne są w każdej religii na tej planecie. Teraz jednak zrozumiesz, że żyjesz w czasie, w którym zmiany staną się tak ważne i wyraźne, że będziesz mieć pewność, że przekaz ten trafił będzie do samego centrum twojego jestestwa, do samego centrum tego, kim jesteś i kim zawsze byłeś.

Czas, w którym przyszło ci żyć jest czasem wielkich zmian. Ta zmiana, o której mówimy ci my, jest zmianą kosmiczną.

Będzie ona miała wpływ na człowieczą świadomość i na wszystkie czyny ludzi na ziemi.

Paul, potrzebujemy cię. Musimy dać wam więcej informacji, a Paul nam przeszkadza, bo stara się słuchać, co mówimy w momencie, kiedy przekazujemy mu słowa, a nie jest to efektywna forma słuchania nas. Najlepiej byłoby, gdyby zdołał on zachować się tak, jakby wyszedł do ogrodu i pomyślał sobie „Tak, wiem, że w moim domu coś się dzieje, ale wierzę, że jest to bezpieczne, więc równie dobrze mogę sobie przysiąc i coś poczytać”.

Powiemy to tak: Paul, w twoim ciele nie dzieje się nic, czego powinieneś się obawiać. Nie dzieje się nic złego. Możesz spokojnie się nam oddać i zaufać naszym słowom. To, co czytasz nie jest rozdziałem, jest rozmową.

Na pierwszej taśmie zapiszemy książkę. Te słowa nie są jej częścią. Niniejsze słowa przygotowują cię, pomogą ci zrozumieć, jaką pracę trzeba wykonać. Każdy z nas poddawany jest próbie, kiedy przychodzi mu zmierzyć się z postanowieniem zaakceptowania swojej świadomości jako Chrystusa. Każdy, kto tego dokonał miał z tym problem. A zatem, Paul, z jakiegoż powodu przypuszczasz, że twoja droga bądź drogi tych, których nauczasz będą inne? Ścieżka ta nie należy do łatwych i to nie tylko dlatego, że wstąpienie na nią wszystko zmienia. Kiedy podejmiesz wysiłek i kamień osłaniający wejście do grotty osunie się w dół, to, co się za nim skrywało z krzykiem ruszy w stronę świata. Tak wygląda proces, którego możesz być częścią. I niezależnie od tego, czy ci się to podoba, czy nie, doświadczenia tych, z którymi pracujesz, będą podobne.

Ale nie musi to być trudne. I wcale nie będzie trudne, jeśli tylko pozwolisz, aby to się stało. Jeśli tylko pozwolisz, aby

twoja dusza po prostu trwała i doświadczała świata w pewien konkretny sposób. To wszystko, co musi się stać.

Jeśli nie wierzysz, że drzewa mogą zostać wyrwane z korzeniami, będziesz zszokowany, kiedy to się stanie. Jeśli wierzysz, że w potężnych lasach drzewa upadają każdego dnia, nie zdziwi cię, kiedy spacerując leśną ścieżką, potkniesz się o leżącą kłodę. Tak to już jest.

Jeśli wierzysz, że struktury zbudowane przez ciebie, abyś mógł doświadczyć poczucia własnej wartości, prestiżu, bezpieczeństwa, czy przekonania, że jesteś w stanie czegoś dokonać są strukturami stałymi, będziesz zszokowany, kiedy pewnego dnia okaże się, że nie jesteś w stanie pisać, albo, kiedy ni z tego, ni z owego poczujesz nowe, nieodparte pragnienie uczynienia czegoś, bądź, kiedy poczucie własnej wartości związane z pochwałami, które otrzymujesz od innych zniknie.

A kiedy posiadasz tę wiedzę, że drzewa w lasach łamią się codziennie, myślisz „No dobrze, będę dalej szedł tą ścieżką, a jeśli okaże się, że przyjdzie mi przejść przez kłody obalonych drzew, zrobię to”. Jeśli wierzysz, że drzewa nigdy się nie łamią i zdarzy ci się być takim drzewem przywalonym, nie poradzisz sobie z tym, ponieważ cały twój świat zadrży w posadach.

11 Września zachwiał świadomością tego kraju. Wpierw zsynchronizowała się ona ze świadomością ofiar, a następnie przerodziła się w morderczą złość i pragnienie zemsty. A wszyscy ci, których umysły złożyły się na tę kolektywną, krajową świadomość działali w taki sposób, ponieważ nie wierzyli, że taki dramat kiedykolwiek może ich spotkać.

Gdyby świadomość ta była inna, inne byłyby reakcje i przecucie nadchodzących zmian wyzwoliłoby zupełnie inne wydarzenia, niż te, których świadkami byliśmy. Kraj jednak

pograżony był w przerażeniu a następnie w zemście, która nigdy nie jest w pełni świadoma, ponieważ człowiek nie może być jednocześnie świadomy i mścić się. Zrozum zatem, że działania, które zostały podjęte wybrano ze względu na świadomość, w której zabrakło wiary, że w potężnych lasach drzewa mogą się złamać.

Drzewa łamią się dziś wszędzie, a ludzie wspinają się na nie, budują na nich domy i drążą w nich tunele. I ukrywają swoje bogactwa i robią wszystko, aby tylko przygotować się na czekające ich trudności, co jak wiesz, powoduje pojawienie się owych trudności. Nie przygotowujesz się na rozwód, jeśli go nie planujesz. I nie przygotowujesz się na trudności, jeśli tych trudności nie planujesz. A zatem, różni się to działanie od działania ludzi mówiących „Będę oszczędzał pieniądze i nie poświęcę niczego, czego teraz potrzebuję, co daje mi poczucie bezpieczeństwa”. Pamiętaj jednak, że jeśli dla zachowania poczucia bezpieczeństwa kurczowo trzymasz się czegoś, co nie jest dobre dla twojej duszy, na dalszej drodze spotkają cię trudności. Musisz zrozumieć, że ziemia, na której żyjemy znalazła się w momencie zwrotnym i potrzeby duszy stać muszą się naszym najwyższym priorytetem. Stanie się to tak, czy inaczej, a opór będzie daremny.

Powiemy ci jedną rzecz. Tym razem kraj nasz nie będzie liderem. Będzie przykładem na to, w jaki sposób dokonują się zmiany. A to, w jaki sposób kraj ten zachowa się w tym czasie, określi czy będzie on w stanie nadchodzić lata przetrwać. Ziemia ta staje obecnie przez możliwością zrzeczenia się władzy na rzecz zsynchronizowanej wibracji, asertywności i aktywności. Kiedy zostanie to zrozumiane, pojawi się miejsce na dobro, na świadomość, na mądrość, na wiele, wiele dobrych zmian. Jeśli

jednak państwo to zwróci się w stronę istniejącej w nim dziś świadomości, jeśli uzna się za lepsze od innych, odda się złości i chciwości, które dziś przejawia, jego droga wypełniona będzie problemami.

Czy ma to coś wspólnego z Chrystusem? Tak, tak, tak. Oczywiście, że ma. Mówimy o Chrystusie, jako o świadomości i o wibracji Chrystusa, która spowoduje zmiany świadomości tego kraju i w całości naszej egzystencji.

Przemieszczamy Paula jeszcze dalej, aby móc mówić do was bezpośrednio. Będzie to dla niego możliwość wycofania się, wtopienia się w tło. Dzięki temu słowa, które przeczytasz płynąć będą mogły bez jego wtrąceń i pytań. A wiercie nam, ma on dużo pytań.

Na ścianie, w pomieszczeniu, w którym znajduje się Paul wisi „Matka Whistlera”. Paul zastanawia się, o co w tym wszystkim chodzi. To przecież nie jest jakiś niesamowity obraz. A jednak pokazuje on osobowość zamkniętą w świadomości. Osobowość sportretowaną, aby inni mogli ją oglądać. Ten sam proces dotyczy wszystkiego w twoim życiu, czego możesz doświadczyć, zobaczyć lub zrozumieć. A zatem, jest to warte spojrzenia i głębszego zastanowienia Paula, w czasie, kiedy my prowadzimy konwersacje z Victorią i magnetofonem.

Mówimy zatem o kraju, mówimy o Chrystusie i jego manifestacji w świadomości i pracujemy nad wprowadzeniem koniecznych zmian. Raz jeszcze opowiemy ci o tej książce i o tym, czym powinna ona być.

Jest to księga rytualna. Książka, którą czyta się i doświadcza. Znajdziesz w niej także rozdział poświęcony zakupowi jej. A zatem, jeśli zaczniesz i skończysz ją czytać, zobaczysz, że po drugiej stronie czeka na ciebie zupełnie inna częstotliwość. To

sama ta książka pozwoli ci na zrobienie kroku na drugą stronę. Możesz myśleć o rozdziałach, jak o ogromnych parowych statkach, które zabierają cię z jednego kontynentu na drugi. Na każdym z nich czekają na ciebie kolejne instrukcje. Instrukcje to nie tylko to, czego człowiek potrzebuje, aby uzyskać dostęp do Chrystusowej świadomości, ale także wytyczne dotyczące pracy, jaka musi być wykonana w ciszy, za pomocą wpływu energii pracujących z Paulem przewodników na pole energetyczne czytelników. Praca zmierzająca do wprowadzenia globalnych zmian także będzie wykonywana.

Paul wykonuje swoje obowiązki, bez względu na jego własne zdanie na ich temat. Na ziemi są też inni, którzy wykonują taką samą pracę, ponieważ musi ona działaniem swoim objąć masy ludzi.

Jeśli jesteś w stanie wyobrazić sobie budowę świątyń, budowę piramid i częstotliwość, która łączy szczyty piramid w siatkę, w matrycę świadomości, w system energetyczny, w wibrację Chrystusa, która jest w stanie przenikać systemy energetyczne i całe jestestwo osób, które jej na to pozwolą, zrozumiesz zarówno mistyczny, jak i praktyczny aspekt tego przedsięwzięcia. A zatem, tu powstanie jedna piramida, a inne budowane są w poczuciu czystej świadomości przez innych poszukiwaczy na całej naszej planecie.

Paul ma wiele pytań. Chce wiedzieć, czy na końcu tej podróży nadal będzie sobą, czy stale będzie miał pracę, czy stale będzie wiedział, czego chce. Odpowiedzieliśmy na nie bezpośrednio i na stronach tej książki także znajdziesz odpowiedzi.

Przez następne dwa tygodnie Paul codziennie służyć będzie jako medium, niezależnie od tego, czy ktoś przy tym będzie, czy nie. Będziemy prosić, aby ktoś był obecny przy każdej z sesji,

aby robił notatki i słuchał naszych słów w miarę rozwijania się rozdziałów. Nie jest to książka, która rodziła się przez miesiące, czy lata. Książka ta została podyktowana, co wymagało od Paula pewnego wysiłku. Paul zamartwia się, że nie będziemy mieli nic do powiedzenia, że nie powstanie ani jeden rozdział. Łatwiej powiedzieć, że rozdział powstanie, niż wypełnić go słowami. Jednak, jeśli Paul skupi się na słuchaniu nas, zorientuje się, że dziś napisaliśmy prolog, wstęp, który po drobnych zmianach można będzie zamknąć w formie rozdziału.

Ta zmiana, rytuał przejścia, którym jest ta książka; rytuał, w którym czytelnik może wziąć udział jest rytuałem wiedzy. A to, co ludzie wiedzieć będą po przeczytaniu tej książki będzie różnić się od tego, co wiedzieli zanim po nią sięgnęli. A jednak pamiętać musisz, że nie mówimy tutaj o wiedzy tylko książkowej. Mówimy o świadomości prawdy. „Wiem, że wiem to, co wiem”. Nie zamierzamy wyprać ci mózgu ani zinfiltrować twoich myśli. Damy ci jednak możliwość otwarcia się na wiedzę, którą nosisz w sobie. Jak myślisz, jakie to uczucie, wiedzieć? „Wiem, kim jestem. Wiem, jaką mam wartość. Wiem, czym jest moja miłość. Wiem, jakie jest moje ciało. I wiem, że mój Stwórca darzy mnie nieskończoną miłością”.

Paul tego nie wie. Broni się, mówiąc, że jest to proces, którego jeszcze nie zakończył i jeśli przeznaczone jest mu coś wiedzieć, to na końcu tej drogi posiędzie tę wiedzę. Nadal jednak nie potrafi on pozbyć się myślenia o tysiącu rzeczy, z powodu których jego Stwórca nie powinien go kochać i z powodu których nie zasługuje także na miłość innych. „Ponieważ jestem taki, czy inny, ponieważ czegoś nie zrobiłem, ponieważ coś zrobiłem”. To wszystko wymówki służące do tego, aby ludzkie ego mogło powstrzymać duszę w dążeniu do poświęcenia swej

mocy Stwórcy. Kiedy odczuwasz miłość Stwórcy, jesteś prawdziwie sobą, wraz ze wszystkimi pięknymi aspektami twojej duszy, bez zasłon oddzielających cię od Boskiej miłości i od miłości innych ludzi i od miłości do samego siebie. Te zasłony muszą zostać usunięte.

Zrobisz to. Paul też to robi i inni ludzie także. A jednak to twojego przykładu użyjemy w tej książce aby ukazać w niej obraz uleczonej duszy. Skorzystamy z pomocy Victorii, z jej obecności w czasie sesji a także z przykładów innych osób, które możesz znać lub nie. Dzięki nim pokażemy ci osoby, które podejmują lub rezygnują z pewnych działań, aby móc zobaczyć siebie jako Chrystusową Duszę, którymi w rzeczywistości są.

Twoje rozumienie będzie miało wydźwięk globalny. Cała ta praca taka jest. Cel jednak realizowany jest za pomocą poszczególnych osób. Kiedy zbierze się wystarczająco dużo ludzi wibrujących na odpowiedniej częstotliwości powstanie najpiękniejsza z pieśni.

Dziękujemy wam obojgu za uwagę poświęconą nam i naszym myślom dzisiejszego ranka. Podamy teraz tytuł niniejszej książki: „Jam jest Słowo. Przewodnik po duchowości człowieka w momentach zmian”

Słowo. Jam jest Słowo i intencją moją jest ujrzeć książkę tę w całości, w pełni jej dokładności i mądrości. Jestem czystym kanałem dla wiadomości, które przekazywane są w pełni. Słowo. Jam jest Słowo poprzez tę intencję. Słowo. Jam jest Słowo.

Dziękujemy wam obojgu. Dobrej nocy.

PROLOG: NA POCZĄTKU

27 lutego 2009

Jesteśmy gotowi. To wezwanie do działania. Wezwanie do działania jest potrzebne, ponieważ natura twojego organizmu skłaniałaby się raczej ku pozostaniu w uśpieniu, ale ty nie możesz już spać. Czasy się zmieniły i musisz spojrzeć na siebie jak na Twór Boski. Kropka.

Kiedy zrozumiesz, że na wyższym poziomie twoja częstotliwość identyczna jest z częstotliwością Stwórcy, wszystko się zmieni. Kiedy pojmiesz, że masz dostęp do energii, którą możemy przywołać. Do energii, którą nazywamy Chrystusem, wszystko się zmieni. Kiedy zrozumiesz, że jesteś dzieckiem, Bożym Dzieckiem, którym zaiste jesteś, wszystko się zmieni. Jeśli na niższym poziomie już teraz masz tego świadomość, możesz osiąść wiedzę o niebiosach, które się dla ciebie otworzą. Kiedy zrozumiesz, że nadchodzi era Chrystusa, wszystko się zmieni. Kiedy zrozumiesz, że jesteś jednością z Chrystusem, wszystko się zmieni.

Zadamy ci teraz kilka pytań. Po co tutaj jesteś? Po co zjawiłeś się na tej ziemi w postaci człowieka, aby objawić się taki, jakim jesteś? Po co tutaj przyszedłeś? Po co przyszedłeś? Po co przyszedłeś? To pytanie na dziś. Po co wróciłeś do tego ciała, aby doświadczyć tego, co będzie pchać cię w przód i do tyłu i na boki przez całe życie? Po co to zrobiłeś? Po co przyszedłeś? Powiemy ci to. Przyszedłeś po to, abyś mógł uświadomić sobie, że jesteś Duszą Chrystusową, którą przeznaczone ci jest być. Takie jest człowiecze zadanie. Misja człowieka. Misja każdego z ludzi. To misja, którą ci powierzono, misja, za którą podążasz. Każdy z was robi to na swój sposób podążając przez czas. Nikomu nie odmówiono obietnicy – Chrystusowa Dusza objawi się w tobie tak, abyś mógł dostosować się do jej wibracji. Taka jest obietnica. Jak to się dzieje? W jaki sposób Chrystus objawia się w człowieku? W jaki sposób ktoś może stać się manifestacją Chrystusa w człowieku? To jest misja tej książki. To oddziaływanie tej książki. I to jest nauka zamknięta w tej książce, którą chcemy ci podarować. Ci, którzy doczytali do tego moment wiedzą, że czasy, w których żyjemy są szczególne. To, co uznawaliście za prawdę rozpada się. Opadają zasłony chmur. Musimy ci powiedzieć, że kiedy zasłony opadną, to, co pozostaje jest prawdą. Kiedy prawda zostaje objawiona, można ją szybko rozpoznać. Będziesz mógł pojąć ją dzięki tej książce poprzez doświadczenie bycia ucieleśnieniem Chrystusa. To jest ta praca. To jest nasza nauka. I dlatego tutaj przyszedłeś, po ten tekst i po doświadczenie siebie jako Chrystusa.

Wielu z was zapyta „Co to ma znaczyć? Czym zatem jestem? Co to znaczy być Chrystusem?” Odpowiadamy prosto „Być Chrystusem to być w tej samej częstotliwości, co Chrystus i rozpoznać własną boskość i jedność ze Stwórcą. Jedność,

w której nie ma miejsca na ego, które za wszelką cenę przyćmić pragnie chwałę tejże jedności”

Kiedy zrozumiesz, że Chrystus jest w istocie wibracją Boga w człowieku, że może ona zostać rozpoznana i przebudzona, zaczniesz wierzyć, że na tym świecie wszystko jest możliwe. Zrozumiesz także, że wszystkie możliwości rodzą się w tobie. Kropka.

To ty możesz zatrzymać i rozpocząć to działanie. To ty możesz je wybrać. Ty na nie pozwalasz i ty wierzysz, że może być prawdziwe. Jak bardzo dostosowujesz się do energii, którą nazywamy Chrystusem, tak bardzo jesteś w stanie dostroić się do pełni swojej chwały. Kiedy tak się stanie, wszystko dostroi się do najwyższej, Boskiej wibracji.

Nie używamy metafor. Nie dajemy ci symboli. Nie kłamiemy. Nie powiemy ci, że człowiek może stać się Chrystusem. To nie o to chodzi. Prawda jest taka, że okłamano cię, że nie jesteś Chrystusem. To zawsze było kłamstwo. Pozwolono ci na rozwijanie się w pełni. Pozwolono ci na identyfikowanie się z Chrystusem. Pozwolono ci także na osiągnięcie poznania, że tak właśnie może się stać.

Podarowaliśmy ci takie pozwolenie i dostałeś je także od innych. Nauki Chrystusowe przez tak długi czas były źle odczytywane. Kiedy zrozumiesz, że jesteś Chrystusem, Chrystus przyjdzie. Kiedy Chrystus połączy się z duszą, zaczną działać cuda.

Paul pyta „Gdzie we mnie jest Chrystus? Jak mogę wiedzieć, o której części mnie mówicie?” Odpowiadamy ci, Chrystus w tobie to częstotliwość dostrojona do samego środka serca. Jest jasna jak płomień i przyciąga wibracje i częstotliwości, które z nią rezonują, które pozwalają na rezonowanie ze Stwórcą. Jeśli zrozumiesz, że twoje światło jest częścią wielkiego światła, zaczniesz rozumieć, że jesteś Duszą Chrystusową.

Jeśli zrozumiesz, że ten płomień jest działaniem Chrystusa w człowieku, osiągniesz głębsze zrozumienie. Jeśli raz na zawsze pojmiesz, że działanie Chrystusa skupia się na objawieniu się w człowieku, objawiona zostanie ci Chrystusowa tajemnica. I na tym, czym jest ta tajemnica i jak powinna zostać objawiona, skupia się ta książka.

Przekazujemy tę prawdę powoli, ponieważ Paul musi przepisywać notatki. Co więcej, wolne przekazywanie energii jest dla niego dobre. Nie skupia się wtedy nadmiernie na języku, nie zatrzymuje się w przeszłości. Kiedy przekaz jest wolniejszy, staje się on lepszym medium.

Mówimy dziś przez Paula, jako energia zbiorcza, która przybyła na tę ziemię, aby pomóc w objawieniu się Chrystusa w człowieku. Aby przebudzić tych wezwanych do służby Chrystusowi. Częstotliwość Chrystusowa jest usypiona w większości ludzi. Tak, jakby radio było włączone, ale potrzebowało dostrojenia. Kiedy się je dostroi, wszyscy ludzie zaczną grać tę samą muzykę, muzykę, która jest piękna.

Nie mówimy o odrzuceniu indywidualności. Mówimy o prawdzie i o dostrojeniu się do prawdy. Paul, jeśli jesteś w stanie mówić o tym, co się stanie będziemy uczyć ciebie i czytelników tej książki. Oznacza to, że dostroisz się do częstotliwości wyższej, niż cokolwiek na tej ziemi. Powiemy ci, co to znaczy być Chrystusem na poziomie częstotliwości. Jak dostroić się do częstotliwości, do wibrującej częstotliwości, która jest ponad tym, co fizyczne i ponad tym, co uczuciowe, jest wysoko ponad tym, co jest na ziemi. To wysoka częstotliwość. Częstotliwość sprawcza.

To ona prowadzi do Chrystusa. Stajesz się tym, kim chcesz się stać i nie możesz być tym, kim nie jesteś. Kropka. Kiedy stajesz

się Chrystusem, zasiane ziarno wyda owoce. Chrystus jest Bożym nasieniem obecnym w każdym człowieku. Jego przebudzenie jest przeznaczeniem każdego. Przyszedł na nie czas. Kropka.

Chcemy ci coś powiedzieć. Musisz wiedzieć, że wycofujemy Paula dużo dalej, niż zwykle, ponieważ to pozwoli na dostrojenie się do potrzebnych energii. Będzie się z tym dziwnie czuł, więc będziesz musiała przyprowadzić go z powrotem, kiedy zaczniesz odpływać, bo dla niego to także nowe doświadczenie. Jest przyzwyczajony do energii, którą czuje, kiedy z nami rozmawia, ale potrzebował czasu, żeby poczuć się z nią komfortowo. Kiedy mówimy, jako grupa, a tak dzieje się teraz, przyjmujemy bardzo, bardzo wysokie tony, które musimy dostosować do jego częstotliwości, aby w ogóle nas usłyszał. Mówimy do niego nieco inaczej i kierujemy nim, co pozwala nam nauczać tak, aby on to pojął.

Zastanawiasz się, czym jesteśmy? Skąd przyszedliśmy? Jaka jest nasza misja? Jesteśmy Najwyższymi Mistrzami, mamy wiele różnych imion i jesteśmy na tej ziemi od tysięcy lat, choć przyjmowaliśmy różne formy. Jesteśmy wielkimi mistrzami. Jesteśmy misjonarzami. Nasza miłość do rodzaju ludzkiego jest głębsza, niż jesteś w stanie sobie wyobrazić. Przyjmujemy cię w pełni, kiedy przekazujemy nauki. Kiedy nauczamy cię, modlimy się, abyś rozpoznał naszą miłość. Chwalimy cię za wszystkie doświadczenia, jakie do dziś zgromadziłeś przebywając na tej ziemi.

DZIŚ JEDNAK ROZPOCZYNASZ NOWĄ PODRÓŻ, a my jesteśmy tu po to, aby cię uczyć. Jesteśmy tu, aby do ciebie mówić. Jesteśmy tu po to, aby dać ci wiedzę, której będziesz potrzebował, aby przemówić, aby uwierzyć i aby być tym, kim w istocie jesteś.

Chcemy, abyś coś wiedział – teraz jest czas, kiedy człowiek może połączyć się w jedno z przeznaczeniem swej duszy. Nie mówimy o poszczególnych osobach. Mówimy o całym globie. Mówimy ci, że obecny w każdym z was Stwórca chce widzieć siebie objawionym w człowieku. Paul, to jest moment zmartwychpowstania. To czas zmartwychwstania Chrystusa.

Dziełem Chrystusa zawsze było objawienie w człowieku. Wiele rzeczy staowało temu na przeszkodzie. O niektórych ci powiemy. Częstotliwość strachu była największą przeszkodą. To strach trzymał tę planetę w swoich szponach zbyt długo. Pozbycie się strachu jest możliwe, ale nie obejdziesz się bez odrobiny walki.

Jednostki będą odbierały to, jako zmianę, ale też jako identyfikowanie się ze strachem, ponieważ wszystko, co ulega transformacji daje o sobie w ten sposób znać. Wszystko daje o sobie znać, zanim zostanie wyczyszczone. Na poziomie indywidualnym, te zmiany będą ogromne. Tutaj pracować będziemy z każdym z was z osobna. Dzieje się tak jednak na całej planecie. Kiedy strach zostanie usunięty, planeta ta będzie mogła zostać błogosławiona, otworzy się na światło, które wszystko odmieni. To jest czas Obietnicy.

Jest to jednak także czas zmiany. Czas wyboru. Kiedy dokonujesz wyboru, ruch planet i przeznaczenie zaczynają działać. Mówimy ci z wielką miłością – jeśli nie zrobisz tego dobrze, czekają cię kłopoty. Nie tylko ciebie, jako człowieka, ale i całą planetę. Jeśli nie ruszysz do przodu w wibracji Chrystusa, jeśli się nie obudzisz, nie obudzisz do Chrystusa, co oznacza, że będziesz dostrzegać Go we wszystkim i wszystkich, jeśli się nie obudzisz, czekają cię kłopoty. Nie, nie dlatego, że zrobiłeś coś złego, ale dlatego, że twoje wybory dokonywane w strachu będą miały konsekwencje.

Tak, podejmujemy działania, aby ustrzec ziemię przed kryzysem. Mówimy ci – to jest obietnicą naszych czasów, Chrystus objawi się w człowieku. A nauki te każdego dnia pokazywać ci będą drogę do miejsca, którym twoja częstotliwość będzie mogła zsynchronizować się z prawdą.

Musisz zadać sobie pytanie, czy jesteś skłonny, właśnie teraz, w pełni zaangażować się w proces transformacji, który wymagać może porzucenia tych wierzeń, które uznawałeś przez całe życie za prawdziwe? Czy jesteś skłonny w pełni zaangażować się w proces, który wymagał będzie od ciebie poznania swoich najgłębszych strachów i doznania ich uwolnienia poprzez pełne oddanie ich Chrystusowi? Czy jesteś skłonny wstąpić na drogę radykalnych zmian, które pozostawią cię nagim i wspinałym w twojej częstotliwości, uwolnionym z więzów, które krępowały cię w ramach twojego poprzedniego „ja”, które nie służy już twojej duszy? Czy jesteś skłonny wyruszyć w podróż z Chrystusem i uświadomić sobie, że jesteś dzieckiem Bożym?

Jeśli odpowiedziałeś „tak”, zachęcamy cię do dalszego czytania. Jeśli odpowiedziałeś „tak”, będziemy z tobą pracować. Ponieważ przebywamy w częstotliwości, możemy pracować z tobą w każdym miejscu, w którym się znajdujesz, a książka ta rezonowała będzie daleko poza zasięgiem jej fizycznych stron.

A teraz, jeśli pozwolicie, chcielibyśmy każdemu z was podarować energię, która na to pozwoli.

Prosimy zatem każdego z obecnych, aby w swojej własnej przestrzeni i czasie zaczął uświadamiać sobie, że ciało, w którym się znajduje jest wyłącznie mieszkaniem dla świadomości i że materia, z której składa się ciało może być przekształcona w energię. Kiedy uświadomisz sobie, że twoje ciało znajduje się

na szczególnej częstotliwości i że zmienia się ona, kiedy z tobą pracujemy, poczujesz także przepływająca przez ciebie energię.

Prosimy cię abyś przyjmował tę energię poprzez siódmą czakrę, umieszczoną na czubku głowy. My pokierujemy nią, wskazując jej drogę przez każdą czakrę, każdy wir energetyczny, co przeniesie je do wyższych częstotliwości w przygotowaniu do czekającej je podróży. Wydarzy się to w bardzo prosty sposób, prosimy tylko, abyś na to pozwolił. Nic więcej nie musisz robić, wystarczy, że zsynchronizujesz się z tą energią z intencją, by ją przyjąć.

Będziemy pracować z każdym indywidualnie, w miejscu i czasie, w którym znajduje się czytelnik. Nadszedł czas na przywołanie odpowiedniej częstotliwości. Prosimy cię zatem, abyś za pomocą trzeciego oka przyjął światło, które przebudzi twój umysł, przebudzi szóstą czakrę, przebudzi twoją duszę do podjęcia intencji, a kiedy intencja ta się narodzi, rozpocznie się kolejny etap tej pracy.

Oferujemy ci szczerą propozycję. Będziemy z tobą pracować, dostosowywać się do ciebie i naprawiać to, co musi zostać naprawione, a wszystko to dla twojego najwyższego dobra, aż odczujesz przemożną chęć zaistnienia w tym procesie przemiany. Jeśli powiesz „tak”, rozpoczniemy pracę. Otworzymy się na ciebie, jeśli ty otworzysz się na nas.

Przychodzimy z miłością, jako przewodnicy i niesiemy ci wsparcie. To, czego doświadczysz po przejściu transformacji nie będzie przypominało, żadnych twoich doświadczeń z przeszłości. To obietnica Chrystusa – bycie w niebiosach będąc jednocześnie na tej ziemi. Oto obietnica naszych czasów.

Jam jest Słowo. Jam jest Słowo. Jam jest Słowo.

Dziękujemy ci. To koniec naszego prologu. To wszystko.